

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 800.— Z odnośnieniem do domu " 900.— Na prowincji " 1000.—	W Grodnie „Dziennik Grodzieński“ Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 228 Cenę ogłoszeń 3000. Redaktor przyjmuje od g. 9 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki“ Rynek Kościuszki Nr. 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej. Cenę P. K. G. Nr. 61.271. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

General Haller w Białymstoku i Grodnie. Ponikowski nie chce tworzyć gabinetu. - Wielki pożar w Augustowie.

Przesłanie gabinetowe.

Konferencja Ponikowskiego z Naczelnikiem Państwa. Wywiad własny naszego korespondenta, p. Bazylewskiego, z p. Ponikowskim. Naczelnik Państwa konferuje z klubami. 4 pytania.

Warszawa, 10.6. (tel. wł.)
Naczelnik Państwa przyjął dziś o g. 10 rano Prezesa Ministrów Ponikowskiego w Belwederze. Posłuchanie trwało 25 minut, po czym p. Ponikowski przybył do Sejmu i odbył rozmowę z Marszałkiem Sejmu, w czasie której zakomunikował wyniki audjencji u Naczelnika Państwa, poczem p. Ponikowski wrócił do palacu Rady Ministrów. Korespondent nasz zetknął się bezpośrednio z p. Ponikowskim, po jego rozmowie z Marszałkiem Sejmu. Na pytanie, czy Naczelnik Państwa powierzy p. Ponikowskiemu misję utworzenia gabinetu, otrzymał odpowiedź: — Nie, Naczelnik Państwa nie uczynił mi tej propozycji.

— A jaki przebieg miała konferencja z Naczelnikiem Państwa?
— Naczelnik Państwa zakomunikował mi, że w ciągu jego wczorajszej konferencji z Marszałkiem Sejmu wyłoniła się wątpliwość co do interpretacji Małej Konstytucji. Celem wyjaśnienia kwestii, Naczelnik Państwa odbędzie konferencję informacyjną z przedstawicielami wszystkich klubów sejmowych.

Naczelnik Państwa zapytał mnie w końcu, oświadczając dalej p. Ponikowski, czy przyjąłbym propozycję utworzenia gabinetu, gdyby mi ją uczynił po zakończeniu konferencji. Odpowiedziałem, że w tych okolicznościach proszę kandydatury mojej nie brać pod uwagę.

Na pytanie naszego korespondenta, czy odpowiedź ta wyklucza przyjęcie propozycji w stadium późniejszym, wyśmiał, że gdyby był otrzymał od razu propozycję utworzenia gabinetu, byłby rozpoczął rokowania ze stronnictwami, ale odbywające się konferencje ze stronnictwami bez jego udziału, stawiają go w sytuacji drażliwej i dlatego prosił, aby jego kandydatury nie brać pod uwagę.

Poprzednio już przybył do gmachu sejmowego dyrektor kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa p. Car, aby zaprosić przedstawicieli klubów na konferencję do Naczelnika Państwa. Konferencja odbędzie się według zwyczajów sejmowych w porządku, odpowiadającym siłę liczby ich klubów.

Na sobotę, o g. 11 min. 30 rano zaproszeni zostali Piastowcy, g. 12 w poł. — Zw. Lud. Nar., g. 4 pp. Nar. Zjedn. Lud. (Skulski), g. 5 min. 30 pp. P.P.S., g. 6 min. 30 wiecz.—Chadecja, g. 9 wiecz.—N.P.R., g. 10 m. 30 wiecz.—Wyzwolenie, g. 11 m. 30 w.—Dubanowicz.

Jutro t.j. w niedzielę—g. 12 w poł.—Kl. Pr. Kow., g. 4 pp.—Stapichczy, g. 5 pp.—Zjedn. Mieszczań., g. 6 w.—Klub Żydowski g. 7 m. 30 w.—Kl. Niemiecki, g. 10 w.—Kl. Katolicki (Matakiewicz) g. 11 w.—Rady Ludowe.

W sobotę o g. 11 m. 30 przybyli na posłuchanie do Belwederu P.S.L. posł. Witos, Dąbski i Ratai.

Naczelnik Państwa przedstawił 4 pytania, które przedstawił tak samo wszystkim innym ugrupowaniom sejmowym.

Pytanie 1-sze: Czy Konwent Seniorów jest organem urzędowym Sejmu, którego postanowienia obowiązują Naczelnika Państwa? Marszałek Sejmu zakomunikował Naczelnikowi Państwa, że na wczorajszym Konwencie Seniorów ustalono, iż uchwały Konwentu Seniorów są dla niego obowiązujące.

Pytanie 2-gie: Czy tekst tzw. Małej Konstytucji z dn. 20 lutego 1919 r. można uważać za podstawę wzajemnych uprawnień Naczelnika Państwa i Sejmu?

Pyt. 3-cie: Jak jest stanowisko klubu wobec p. Ponikowskiego?

Pyt. 4-te: Czy klub uznaje możliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego?

Przedstawiciele P.S.L. (Piast) odpowiedzieli na 1-sze pytanie, że konkluzja Konwentu Seniorów jest opinia, która Naczelnika Państwa nie wiąże. Na 2-gie pytanie odpowiedzieli potakująco. Co do 3-go pytania klub oświadczył swój sprzeciw. Na pytanie czwarte odpowiedziano: Gabinet parlamentarny jest prawie niemożliwy.

Analogiczne odpowiedzi dali także przedstawiciele Zw. Lud. Nar. posłowie Głabiński i Lutosławski.

Powszechne jest przekonanie, że przedstawiciele wszystkich innych klubów sejmowych dadzą odpowiedzi analogiczne, oczywiście z wyjątkiem pytania 3-go w

stosunku do p. Ponikowskiego. W tym względzie każdy klub ma odrębne stanowisko. Dopiero po zakończeniu tych konferencji, a więc w poniedziałek będzie można oczekiwać dalszej fazy w przesileniu.

Skulski o konferencji z Naczelnikiem Państwa

Warszawa, 10.6. (tel. wł.)
Pos. Skulski, zdając sprawę klubowi Nar. Zjed. Ludow. z przebiegu konferencji z Naczelnikiem Państwa, oświadczył, że rozmowa, cała dotyczyła interpretowania tzw. Małej Konferencji.

Pos. Skulski zapytany przez Naczelnika Państwa jak rozumiał w dotychczasowej praktyce wynik uchwały Konwentu Seniorów, zakomunikowany Naczelnikowi Państwa przez Marszałka Sejmu: czy jako wolę, czy jako opinię Sejmu, oświadczył, że jako wolę Sejmu, przeciwko której zgłaszać mogłyby Naczelnik Państwa zastrzeżenia jedynie na podstawie ważkich motywów. Naczelnik Państwa miał oświadczyć, że i on dotychczas interpretował uchwałę Konwentu Seniorów w sprawie kandydatury rządowej jako wolę Sejmu.

Dopiero interpretacja Marszałka Sejmu, który miał się wyrazić podczas ostatniej konferencji z Naczelnikiem Państwa, że komunikuje mu opinię Sejmu, nakazuje mu zastanowić się nad dotychczasową interpretacją tego artykułu Małej Konstytucji. Dalej p. Skulski zapytywany w jaki sposób zebrania opinii sejmowej uważa za najwłaściwszy oświadczył, że ponieważ bardziej ważne i wiążące są deklaracje składane przez przedstawicieli klubów na Konwencie, aniżeli bezpośrednio u Marszałka, pos. Skulski uważa za rzecz naturalną konferencję Naczelnika Państwa z przedstawicielami klubów, jako uzupełnienie formalnego stanowiska klubów, wyrażonego Konwentem Seniorów, lecz zakomunikowanego Naczelnikowi Państwa za pośrednictwem Marszałka Sejmu.

W sprawie sposobów rozważania przesilenia jakie były prawdopodobnie omawiane, p. Skulski uchylił się od dania wyjaśnień.

Premjówka.

Warszawa, 10.6. (tel. wł.)
W dzisiejszym ciągułeniu wygrana miliona marek padła na

Nr 4 448.148.

sprzedany 25. 5. b. r. w Warszawie w Banku Handlowym.

Giełda Warszawska.

Warszawa 10.6. (tel. wł.)
Nowy Jork 4040—4040—
Belgia —
Paryż 368
Berlin 14—20

Praga —
Wiedeń —
Rzym— 213
Londyn —18,100
Szwajcaria —
Wiedeń
Włochy

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.“
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

OGŁOSZENIE. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Białymstoku

podaje do wiadomości, że Kasy Oddziału otwarte są codziennie od godz. 8 do 12 a w soboty od godz. 8 do godz. 11-ej.

Kasy wymiany czynne są codziennie do godz. 11-ej, w soboty do 10-ej.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik społeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony zostaje w pierwszych dniach czerwca r.b.

Największe ilustrowane pismo na Kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. Nr 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Podzwonne czy.. powitanie?

Gadka o Kopciuszku.

Kiedy Jędrę Znajduch ob-
wiesił się na suchej wierzbie u
r. zdroża — poruszyła się cała gro-
mada Podogonków.

— Jakże to i bez co? — jęł
wykrzykiwać co rezolutniejszy i
ogładać się po tłumie głupstaków,
który apatycznie przygadywał się
wielu.

— Kto nam będzie trzode pa-
sał, gdy Znajduch stał się umrzy-
kum? — brzdął znówu mędrak.
Kto szkodę wynagrodzi?

— Ja wam to rzeknę — ozwał
się głos od płotu.

I poprzez ciżbę ludu jął się
przepychać puciołowy, z wodą w
głowie. Wólfek Traba, zwany
Śwędkiem, także ciągiem skru-
cał się wzdłuż i w poprzek, niby
dotknięty świerzbą.

— Ja wam powiem — powo-
rzył, sforusząc się naprzód — Ten,
kogo należy ta sucha wierzbą,
dopowie nam za stratę. Bo gdyby
nie było tego dziuplawego pniaka,
czyżby się na nim mógł ktokol-
wiek przytrzymać?

— Dobrze gadał — przytwier-
dził czładź.

Wtedy przed gawiedzią stanął
młodyk starczy, właściciel wy-
goda, na którym pochłaniał cwa
mieszczyna wierzba.

— Różni się wam pomieszał,
czarowie gronada. Odgadł Znaj-
duch deptał p. zasłanionych
szachacki Podogonków, słowa do-
prego od niego z was nie miał.
Był waszeń pasztykadłem i po-
smiewiskiem. Zgrzyota i utrapie-
niem. Ilez to razy brad go musia-
łem w obronę przed wami? Gło-
dem przynależał, gęłmi piętami i
nagimi grzbietem, zimą świecił,
przyłutku niakiego znaleźć sobie
na mogąc. A nie dalej jak wczoraj
czładźście go własnoręcznie za-
słab kamieniami. Coż dziwne go,
ze mu wreszcie żywy do imentu
przeżył? Przecz mu uragacie?

— By żałuj stryczka p. bez na-
tego podzielenia. O! co jest!
A tyś mu w tem dopomógł.

Musimy go odrząść i ode-
przeć. Niech żyje i niech się
dalej męczy. Dla naszej konten-
tacji. Aby było na kogo piwać i
za nim pszczać psami.

Prawda o p. Ponikowskim.

W ciągu długich dziesięciu
miesiący rząd tego, poczęty pod
nastem, małum, necessary
r. u. m. zazywał — słusnie czy nie-
słusnie — jak najsłusniejszej sła-
wy. Ba, w kołach nacjonalistów
gaszycy starali się podać w wą-
piewność samą nawet legalność
istnienia tego rządu. Nie bez ko-
zary też zaznaczają pisma, że zo-
stano „przy narodzinach obcia-
tany grzechem, pierworodnym nie-

parlamentarności”. Zarzucano mu
kruchłość i partactwo, anemię i
bezpłciowość — nazywano go wprost
„nieprzyzwrotnym”.

Nie posiadając w Sejmie opar-
cia, nie mógł ani „należycie go-
spodarzyć w domu”, ani też god-
nie występować na scenę. Przy-
lada okazji wypominano mu chleb
laskawy i groźno wyrzuceniem
na ulicę.

Z poza kulis..

A wydając taki osąd, nie wie-
dziano jeszcze wielu rzeczy, roz-
grywających się za przesłaniami
koterijnej roboty. Rąbek tej osło-
ny wstydlivosti odhalał się tylko
dla bardzo niedyskretnych spoj-
rzeń. Do rzędu takich przypadko-
wych podpatrzeń należy zaliczyć
odkrycie „Epoki” (tygodnika, po-
święconego polityce, którego Nr 1
ukazał się w drugiej połowie ma-
ja r. b.). Czytamy tam w art. „Jak
Rząd marnotrawi grosz publiczny”
takie cenne uwagi:

„Było anormalną rzeczą, że
premier nie miał w Sejmie stron-
niczwa, od któregoby zależała je-
go polityka; ale że to tak już jest
zrządzeniem Bożem, że człowiek
nie może być niezależnym, więc i
polski premier nie wywinął się
od tego fatum. Nie zależał on
wprawdzie od Sejmu, ale zależał
od jednego bankiera, kandydata
niecierpliwego na fotel ministra
finansów. Bankier ów zna się na
handlu i wie, co to reklama, a od
tego jest bankierem, by wiedzieć,
że najprzyjemniej jest operować
cudziemi pieniędzmi, a na swoje
dobro.”

Jako kandydat na ministra wie,
że trzeba mieć za sobą prasę” itd.

Wyrzucanie grosza publicz- nego przez okno.

Już to Bogiem a prawdą rządy
Odrodzonej Polski nie grzeszą
oszczędną gospodarką. Pod tym
względem p. Ponikowski nie był
ani trochę gorszy od swoich po-
przedników. Mogli oniłożyć setki
milionów na tego rodzaju organi-
zacje „kulturalno-oświatowe”, jak
np. oślawiona „Straż Kresowa”,
która za państwowo pieniądze
istworzyła stronnictwo polityczne,
t. zw. „Rady ludwe” (do tego zai-
mującego przedmiotu powrócimy
jeszcze niedługo) — dla czego-
żby więc nie miał sobie pozwo-
lić na podobną zabawę twórca D.
U.P.P.? Robił też, co uważał za
stosowne. Słowo: prasa było dlań
jakimś magicznym zaklęciem;
przed nim szeroko otwierał puste
skrzynie państwowego skarbcia.
Jaki lekkomyślnie, rozrzućnym był
w tej mierze — dość powiedzieć,
że takie niebożęco tumanowate
„Echo Grodzieńskie”, rozchodzące

się w kilkadziesiąt, zaledwie eg-
zemplarzach w samem tylko Gro-
dnie — niegdyś organ wspomnianej
już wyżej „Straży Kresowej”, a
obecnie naczynie... dziwnego na-
bożeństwa kilku dobrotliwych sta-
ruszków, — uzyskało podpis p. Po-
nikowskiego na subwencję z fun-
duszów rządowych, w sumie 500.000
mk. miesięcznie, czyli sześciu mi-
lionów marek rocznie!

Jakie życie — taki zgon.

Te ilim podobne ciche zasłu-
gi i jawne niedostatki gabinetu p.
Antoniego przepełniły miarę wy-
trzymałości dzban, któremu ur-
wało się ucho. Nie wspominali-
bysmy o nich choćby w myśl pię-
knej zaady: de mortuis nil
nisi bene — gdyby nie utyski-
wania żalonne zawodowych wy-
ciców, czynnące przedmiot dotych-
czasowych swoich własnych obelg

Generał broni Józef Haller w Białymstoku.

Dzisiaj bawi w Grodnie.

W dniu wczorajszym Białystok
gościł w murach swoich gen. bro-
ni, Józefa Hallera. Gen. Haller,
jak wiemy, jest generalnym in-
spektorem artylerji i w tym cha-
akterze zawitał do nas.

Po zwiedzeniu stacjonujących
w Białymstoku oddziałów, gen.
Haller zaproszono do kasyna ofi-
cerskiego w Koszarach im. gen.
Bema.

Obiad na cześć gen. Hallera
zgrupował grono p.p. oficerów.
Wzięli w nim udział również ks.
działek Chodyko, wice-wojewoda
p. Kolek i red. „Dziennika Białos-
tockiego” Lubkiewicz.

Podczas obiadu toczył się in-
la nieprzymuszona pogawędka.
Przypominano epizody walk histo-
rycznych, towarzyszy bojowych.
Pierwszy toast na cześć gen.
Haller wzniosł d-ca stacjonującej
w Białymstoku brygady p.p. Strze-
miński, podnosząc zasługi gen.
Haller w dziele wywalczenia nie-
podległości Polski od sławnych
dni walk Żelaznej Brygady aż do
tworzenia armji ochotniczej pod-
czas śmiertelnego pojedynku z bol-
szewikami.

Ksiądz dziekan Chodyko pod-
niósł zasługi gen. Hallera w pra-
cy społeczno-narodowej budzenia
ducha narodu polskiego w chwila-
ch najtrudniejszych.

Wice-wojewoda, p. Kolek, pod-
kreślił zasługi gen. Hallera dooko-
ła organizacji armji polskiej.

Przemówienie gen. Hallera.

Dziękując za wyrażone w to-
astach uczucia, gen. Haller wy-
głosił piękne, krótkie, a treściwe
przemówienie.

Na wstępie gen. Haller wzniosł
toast na cześć Naczelnego Wo-
dza i Naczelnika Państwa, Józefa
Piłsudskiego i mówił dalej w te
mniej więcej słowa:

I szczytów, naigran i pomiat
jakimś Krywe-Krywe, obleczo-
nym w szaty niedoścignego, dosto-
jeństwa i dziś oplakiwania god-
nym.

Znajduch, do którego ojcow-
stwa nikt przyznać się nie chciał
za życia, pozostał Znajduchem
i po śmierci. Nieprawie miał po-
chodzenie — po drożnych błędzi
manowcach — a skończył nagle i
niespodziewanie, bo tak mi już
było pisane.

Do trzech razy sztuka. Na-
przekor Belwederowi wysuwa się
ponownie kandydaturę podwkrac
obalonego hermafrodyty. „Mojej
inamie na złość niech mi uszy
obmarzną!” — ta zasada krągbr-
nych zaków stała się dziś ideą
przewodną w postępowaniu wy-
trawnych suwerenów.

„Chciałbym dodać do tego, co
powiedział tu przed chwilą p. puł-
kownik (pułk. Strzeziński — red.),
małe wyjaśnienie. Nie sąmiśmy
się nazywali „Żelazną Brygadą”.
Nazwę tę dostaliśmy od moskali,
którzy zrazu zuchów z brygady
mojej lekceważyli, a potem kiedy
najdobarowszczy pułki syberyjskie
topniały, Polacy stali niby mur
granitowy.

Później brygada dostała mia-
no Karpackiej podczas walk w
górach Karpackich. Była to Dru-
ga brygada, która wraz z Pierw-
szą Józefa Piłsudskiego chlubnie
przetrawiła, nie licząc Trzeciej,
gdyż ta nie zdołała się faktycznie
zorganizować.

W wiekopomnych tych chwila-
ch trzeba było mieć w sobie
coś więcej aniżeli wiadomości
wojskowe. Raczej mogły one nie
być, byle był patriotyzm, serce,
duch narodu.

Przechodziliśmy niejednokrot-
nie chwile ciężkie naprz. na U-
krainie, podczas gdy wjiska nie-
mieckie miały wszystkiego wbród.
Żołnierzom swoim dawałem za-
miast chleba kartki z proroctwem
Wernyhory. I duch zwyciężał. Z
zawiazków tych ożywych uc-
zuciami wiary w zwycięstwo i
patriotyzmu powstała armja polska.

Armja polska jest kręgosłupem państwa polskiego.

Jeśli kto ten kręgosłup zwali,
zwali państwo. Nie chcemy sol-
dateski, natomiast armja polska
była i będzie ożywiona najsła-
chetniejszymi uczuciami obywat-
elskości.

Wbrew utartym powiedzeniom
stwierdzić należy, iż tu nie są
kresy. Tu jest środek Polski.

Kresy się zaczynają hen za Wilnem.

Niestety i środek ten jest za-
grożony. Wojsko winno tutaj, mu-

si przeniknąć wszędzie, pomagać,
podnosić ducha, współpracować z
czynnikami państwowo-twórczymi
społeczeństwa.

To, co podkreślił w. dziekan,
mianowicie moja opieka nad ru-
chem harcerskim, leży mi ogrom-
nie na sercu i datuje się jeszcze
od r. 1911, kiedy zapiekowałem
się ruchem harcerskim we Lwo-
wie.

Młodzie! wiele zdziałać może
i powinna. Harcerze pójdą w ży-
cie, jako obywateli pełni poczu-
cia świętego obowiązku.

Co zdziałać może — wiemy z
walk z najazdem bolszewickim.
Jeden batalion dywizji ochotniczej
złożony przeważnie z młodzieży,
choć był w nim i starzec 60-
letni z dwoma synami, był pchnię-
ty do Łap. W czasie najgorszej
deruty austriackiej nie wdziałem
tego, co się tam działo. Nie wi-
działem tam ludzi, którzyby wie-
rzyli w zwycięstwo. Wyladowali
ochotczo z pieśnią na ustach, roz-
łożyli ognisko i oto uciekający
w rozsypek, zdemoralizowani żoł-
nierze jęli się skupiać koło ba-
taljonu ochotniczego. Wieczorem
z jednego już były 2 bataliony.
Ten drugi z Łazików.

Pod Surazem młodzież ta sto-
czyła ciężkie boje z nawałą bol-
szewicką, pomagając do zorganiz-
owania na tyłach obrony War-
szawy.

Co nas czeka w przyszłości?
o tem trudno powiedzieć. Stoję
na stanowisku konstytucyjnym i
pragnąłbym, żeby wojsko było
użyte tylko do walki z wrogami.

Po powrocie z Francji byłem
niejednokrotnie indagowany: „Cze-
mu generał nie wziął za siebie
wszystko”? Na to jest jedna od-
powiedź: „Jestem człowiekiem
prawa i legalistą”. Na tem stanó-
wisku stałem i stoję.

Podczas swojego objazdu in-
spekcyjnego, skonstatować mo-
głem, jak wiele zrobiliśmy dotych-
czas w dziele organizacji armji.

Mamy armję, która z pewnością spełni swoje zadanie.

Jako żołnierz, jestem z twar-
dej szkoły. Ukłon nasz jest regu-
laminowy. Bądźmy prości, szcze-
rzy, otwarci i niezanadto układni.

Zachwycony jestem tutejszą
dywizją. Jest to dla mnie miła
niespodzianka. Znalazłem świetną
organizację, celowość zarządzen
na każdym kroku, czy to w wy-
szkoleniu, czy to w gospodarce. Mo-
gę pogratulować i cieszyć się, że
istnieje tu współdziałanie artylerji
konnej z jazdą, co ma wielkie
znaczenie.

Nasza artylerja ma tradycję
wiekową. Hodujcie tę tradycję na
zawsze z wiara, że Polska zwy-
cięzona być nie może, gdyż ma
najszytniejsze zadania do speł-
nienia z pośród innych narodów.”

Wizyta u harcerzy.

Obiad skromny zakończył p.
pułk. Strzeziński toastem na
cześć święty gen. Hallera, poczem
gen. Haller udał się do gimna-



KALEJDOSKOP

Dwie gazety w jednym mieście.

Część I.

W takimś mieście, dajmy na
to w Grodnie, wychodziła gazeta.
Cacko — nie gazeta. Echo całego
świata! Czegoż w niej nie było!
I korespondencje własne, wycina-
ne skąd się dało, i naprawdę ko-
respondencje własne z tak ściśle
określonej miejscowości, jak: „Po-
granicze”, ciągnące się wzdłuż
1200 kilometrów, nie mówiąc o
bezlitosnie niszczonej listach do
redakcji, z których przeważna
część rozpoczynała się słowami:
„Przeglądając nasze księgi hand-
lowe zauważyliśmy, iż Szanowne
Wydawnictwo wielce poczytnej
„Traby jerychońskiej” nie wyrów-
niało dotychczasowego rachunku,
przebie prosimy...”

Ponadto obfity dział kroniki ze
specjalnem uwzględnieniem: „Ru-
chu towarzyskiego”, ogromnie zaj-
mujące ogłoszenia tudzież naj-
świeższe, z przed tygodnia, „depe-
sze własne” z Londynu, Wysoko-
Mazowieckiego, Paryża, Berdy-
czowa, Genui, Borszczowic i in-
nych stolic świata, niezwykle utra-
lentowanie wycinane przez znako-
mitych współpracowników „Traby”.
Dźwięki nozyc rozlegały się w niej
bez przerwy.

Po pięciu latach, sympatyczny
instrument czy organ osiągnął
szczyt doskonałości. Zwazywszy,
iż „Traba” przez długi czas gry-
wała za pieniądze rządowe, nie
zdumiewamy się faktem powyż-
szym, pełni radości, jako skarb
państwa nie rzucił pieniędzy w
błoto. A gazeta istotnie przedsta-
wia się okazała! Wobec niej „Czło-
wiek, który redagował gazetę rolni-
czą” Twaina, doradzając facho-
wo „wleść na gruszkę — rwać pie-
truszkę”, mógł się, ze wstydu i
poczucia własnej niedoświadości,
obwiesić na suchej gałęzi, a po-
tem utopić w Niemnie.

Tędy są redaktorzy, którzy
„Trabę” piszą, ale też i czyteln-

cy, którzy ją czytają! Nie można
temu zaprzeczyć.

Wspomniane jednak pismo mia-
ło troskę: aby się konkurent nie
zjawił. Broni Chrystel

A konkurent, jak na złość,
przyszedł.

— Byli u pana ci, nowi? — za-
pytał pigularz największego mat-
ematyka w całym grodzie, czytając
pierwszy numer „Bębna”.

— Nie; a u pana?

— Także nie. Holota jakaś,
pismaki, obiezyświaty!

Podobne pytanie usłyszał sę-
dza z ust naczelnika straży okra-
dzionych sklepów, ten od znanej
działaczki, władającej biegle piórem
i od-póltwiecza pracującej na ni-
wie wszelkiej fil-filantropji, ta
żad od żony starszego zastępcy
młodszego pomocnika w Wydziale
Niestatych Wpływów.

Nie. Nowi nie byli u nikogo.
Skandal! Elitę miasta, arysto-
krację duchową, rodową i pienię-
żną ponownie i bez jej wiedzy,
zawiadomienia, zgody wydano
„Bębna”!

Podrzutek! Bardzo „lewý”!
Oficerskie dzieckol Kapitański sy-
nek! — szły wieści o nowym dzien-

niku, o tyle prawdziwe, iż rzeczy-
wiście jakiś zdembolizowany ka-
pitan przyłożył rękę do „Bębna”.
według jednych: w roli ojca, we-
dług drugich — akusera.

„Traba jerych.” nie dała za wy-
granę. Wyśadzono dotychczasowego
muzyka „Traby” w nicość, pra-
gnąc, by inne usta przywarły do
niej i, nowym napełniony ją dźwię-
kiem, wysłały go echem w świat.

Muzyk zawiódł. Tedy znówu
inny zagrał na „Trabie”, chcąc
przysłuszyć „Bęben”.

Próżne wysiłki. Ow bębnił, wy-
bębniąc o jakichś naduzyciach,
o jakichś historjach, które powin-
ny były zginąć.

— Nie maie inydlić oczu tem,
co się działo przy odbudowie mo-
stu na Niemnie! — dął się „Bęben”
jeden.

— Trzeba z nim skończyć —
rzekł najpotężniejszy filar „Traby”,
uratowany cudem przy wysadzaniu
muostu. — Niezwykle zdolne pió-
ro, choć w kobiecej dłoni.
I tu się zaczyna

Część II.

Posiedzenie 14 zarządów 14
stowarzyszeń! Obecnych siedm

osób. Każda z nich mogłaby śmia-
ło przemawiać w imieniu 14 za-
rządów 14 stowarzyszeń, bo każ-
da prawie należy do 14 zarządów
14 stowarzyszeń.

Referuje znana działaczka na
na różnych niwach fil-filantropji tu-
dzież społeczno - polityczno - oby-
watelsko - komitetowo - wokaln-
tańcząco - herbatkujących. Pada
raz w raz jak groni:

— „Protest. Etyka społeczna.
Etyka towarzyska. Etyka osobista.
Etyka etyczna, po-etyczna, wy-
tyczna, mityczna. Tak mówię.
Prasa winna być szerzycielką,
podkreślam: szerzycielką! Jak
„Traba”. Nie jak „Bęben”! Ilość
i jakość organów prasy musi być
miarą i wagą. Każdy organ zilo-
sowana jakością i jakościąowa-
ną ilością! A te — znówu prądem!
Skonczyłam! (Hucznie oklaski).

Głos drugi.

— Zatem, szanowni zebrani,
którzycie tak licznie przybyli,
pozwólcie, że w szarą, przeżył-
mę powyższe słowa, stwierdzając,
iż jesteśmy zgodni w naszym
„Proteście”. „Precz z „Bębniem”!
— „Niech żyje „Traba”! Ku upa-
miętnieniu zaś tego czynu, który

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

zjum męskiego celem odwiedzenia harcerzy. Po drodze napastuje generała dwóch fotografów, którzy też zrobili kilka zdjęć fotograficznych.

W siedzibie harcerskiej gen. Hallera powitał starszy przodownik Niwinski ks. poseł Halko i ks. prezydent Piekarski. General Haller żywo interesował się rozwojem harcerstwa i wypytawał o wszystkie szczegóły.

Podróż inspekcja
gen. Hallera potrwa jeszcze dni kilka. W dniu wczorajszym gen. Haller udał się do Osowca a dzień bawi w Grodnie skąd się uda do Suwałk, poczem powróci do Warszawy.

Generalowi Hallerowi częściej jego pracy nad wyszkoleniem armii i zastępów harcerskich.

bkk.

walczyli z rozpętanym elementem. Można też już w ogólnych zarysach podać

rozmiary klęski.

Pastwą płomieni padło 27 posesji, czyli 40 zabudowań. Spłonęły doszczętnie dwie szkoły i dom, w którym mieściła się P. K. U. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał ratusz, w którym mieści się Magistrat. Gmach więzienny uciepiał nie wiele, tak, że ponownie umieszczono w nim więźniów. Najbardziej poszkodowanymi są kupcy, właściciele sklepów, które mieściły się w lewej peryferii rynku, obróconej w perzynę, wartość tych sklepów obliczają w przybliżeniu na pół milijarda marek, składy bowiem przepelnione były towarami.

Komitet ratunkowy.

Spółeczeństwo miejscowe winno teraz pomyśleć o zorganizowaniu doraźnej pomocy dla ofiar pożaru, pozabawionych dachu i chleba. Najwłaściwiej byłoby zawiązać komitet ratunkowy, który zająłby się opieką na miejscu i wyjednał pomoc u władz centralnych. Jedno i drugie powinno nastąpić bez straty czasu.

Pierwszy wszechpolski Kongres esperantystów.

W dniu 3 b. ni. o godz. 4 ej popoł. w Warszawie otwarty został w obecności około 600 osób pierwszy wszechpolski Kongres esperantystów.

Obradom Kongresu przewodniczył prof. Odo-Buiwid. Naczelnik Państwa reprezentował gen. Jacyna. W imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemówił p. L. Klimicki, zaznaczając, iż sprawą Esperanta mimo nawału zagadnień politycznych zajęła się już Liga Narodów i że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych żywo śledzi rozwój ruchu esperanckiego, rozumiejąc, iż język międzynarodowy esperanto oddał wielkie usługi sprawie polskiej już chociażby z tego względu, że rozpowszechnił po całym świecie kulturę polską za pomocą tłumaczonych na Esperanto utworów wielkich pisarzy polskich. Ministerstwo interesuje się szczególnie sprawą zaproszenia wszechświatowego kongresu esperantystów do Warszawy.

Do prezydium Kongresu, jako wice-przewodniczący zostali powołani, oprócz Komitetu organizacyjnego, m. inn.: prezydent m. Łodzi, Aleksy Rzewski, dr. Fels ze Lwowa, redaktor Jan Hempel z Warszawy, redaktor Artur Pankratz z Bydgoszczy, prof. Bock (Bielsko) i Jakób Szapiro z Białegostoku, który wygłosił też przemówienie powitalne w imieniu esperantystów miasta rodzinnego twórcy języka Esperanta.

Wśród przemówień zanotować należy świetne przemówienie Leona Belmonta, wygłoszone z właściwym jemu zapalem i temperamentem w języku polskim i esperanckim. Z delegatów przemawiał również przedstawiciel polskich esperantystów-robotników ze Śląska Cieszyńskiego, przyznanego Czechom.

Na posiedzeniu delegatów stowarzyszeń w dniu 4 b. m. uchwalono stworzyć Federację Stowarzyszeń Esperantystów w Polsce.

Posiedzenie plenarne tegoż dnia wywalczyło m. inn. ref. ratu prof. dr. Czubryńskiego o projekcie jednoczesnej akcji w parlamencie całego świata, celem wprowadzenia esperanta do szkół. Memoriał w tej sprawie został już złożony Ministrów Oświecenia Publicznego i będzie rozpatrzony przez Radę Ministrów.

Wczorajem odbył się pierwszy publiczny egzamin na dyplom profesora Esperanta Polskiego Instytutu Esperanto. Dyplom uzyskał delegat Powszechnego Związku

Esperantystów w Siedlcach, pan Czesław Pruski.

W ostatnim dniu Kongresu odbyły się posiedzenia t. zw. „sekcyjne”, a więc: delegatów Powszechnego Związku Esperantystów, młodzieży esperanckiej, robotników, teozofów i t. d.

Na plenarnym posiedzeniu tegoż dnia uchwalono polecić Federacji Stowarzyszeń Esperantystów w Polsce zaprosić na następny XV Międzynarodowy Kongres Esperantystów do Warszawy w roku 1923 i prosić Rząd w myśl zapowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych o poparcie. Uchwalono listę kandydatów na członków Międzynarodowego Komitetu Językowego Esperanta.

Na wniosek jednego z delegatów prowincjonalnych Kongres polecił Federacji zwrócić się do wszystkich Ministerstw z prośbą o umieszczenie w urzędach użyteczności publicznej, jak: pocztowych, kolejowych i t. d., w których urzędniczy władają językiem esperanto, tabliczek z napisem: „oni parolas esperante”.

Kongres uchwalił zwrócić się do władz z prośbą o nazwanie ulicy Dziękier na której dr. Zamenhof zamieszkiwał, „ulicą Zamenhafa”, przyczem zaznaczono, że ulice takie istnieją w wielu miastach zagranicą, w Polsce zaś w Białymstoku i Łodzi.

Następny Wszechpolski Kongres Esperantystów odbędzie się w Łodzi.

Pierwszy Kongres esperantystów z całej Polski dokonał wielkiego dzieła organizacyjnego i przyczyni się niewątpliwie do rozwoju ruchu esperanckiego w kraju rodzinnym Zamenhafa, gdzie dotychczas, niestety, był bardzo zaniedbany. Wyrażnym dowodem tego zaniedbania i niezrozumienia przez społeczeństwo wielkiej wagi kulturalnej ruchu esperanckiego jest ten przykry fakt, że cała prasa polska, z wyjątkiem jedynie „Robotnika” i „Kurjera Polskiego”, przemilczała zupełnie o tym Kongresie.

Smutne, ale prawdziwe.

J. Sz.



Walka z drożyzną.

Zwycięską walkę z drożyzną przeprowadzić mogą Spółdzielnie rolnicze. Jedną z przyczyn z każdym tygodniem wzrastającej drożyzny są wielotysięczne rzesze rozzuchwalonych pośredników. Pośrednicy ci nabywają u rolników tanio produkty, sprzedając je niejednokrotnie ze 100 proc. zyskiem. Spółdzielnie spóżywców są często narzędziem w ręku elementów pośredniczących, wobec czego nie są w stanie same zatać fali drożyznianej.

Dopiero wówczas, gdy spóżywcy skutecznie będą zakupy artykułów rolnych w spółdzielniach rolniczych, nastąpi zdrowa i tania wymiana. Naczelny Komisarz do Walki z Drożyzną winien wezwać Związek Spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarsko-jajczarskich i t. do czynnej akcji zapatrzenia miejskich kooperatyw spóżywców. Rzecz prosta, iż na ten cel niezbędne będą kredyty na obroty w spółdzielniach rolniczych. Kredyty te zostałyby użyte na celowi.

Spójrzzenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

10 Czerwiec.

	6h27'	12h27'
Temper. powietrza	15.4	20.4
Ciepłota	74.1	77.0
Wilgotność	84%	44%
Kier. i prędk. wiat	Cicha. N.W. 3 m.s.	



Białystok.

CZERWIEC

11

Niedziela

Dziś: Barnaby Ap.

Jutro: Jaka Wyznawcy.

Wschód słońca o g. 4.10

Zachód o g. 8.55

Wschód ks. o g. 10.00 w

Zachód o g. 6.26 r.

— **Osobiste.** Prezydent miasta p. Bolesław Szymański wrócił z Warszawy.

— **Magistrat w walce z drożyzną.** W tych dniach odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym vice-prezydent zakomunikował o przyznaniu miastu kredytu w wysokości 120 mil. mk. dla zakupu towarów, w celu zwalczania drożyzny. Magistrat uchwalił kredyt ten przyjąć i rozpocząć walkę z drożyzną.

— **Akademickie wyłady rolnicze.** Przypominamy, iż zapowiadany cykl Wykładów Rolniczych rozpoczyna się w Białymstoku dnia dzisiejszego o godzinie 3 po południu w sali Magistratu, podług programu podanego zeszyt nie dzieli w „Dzienniku Białostockim”. Komunikujemy jednocześnie o przejmą prośbę Towarzystwa Rolniczego, aby wszystkie osoby, wchodząc na wykłady, zechciały podać swe nazwiska i profesję celem ustalenia charakteru audytorium.

— **Podwyższenie pensji.** Dodać drożyzniany do pensji urzędników państwowych za czerwiec ma wynosić 80 proc. zasadniczej pensji.

— **Pod uwagę jadących do Gdańska.** Osoby, udające się do Gdańska ze starymi legitymacjami polskimi, nie zostają wpuszczane do miasta. Każdy wyjeżdżający powinien zatem mieć „Dowód osobisty”.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon szmat, 1 wagon wełny, 1 wagon maki.

— **Jaja staniały.** Tutejsi hutownicy zakupili większe ilości dla Białegostoku. Pierwsza część tego transportu już nadeszła, wskutek czego cena jaj uległa znacznej.

— **Za drogie papierosy.** Zwracając naszą uwagę na to, że właściciele sklepów przy ul. Knyszyńskiej i Antonikowskiej pobierają zbyt drogie ceny za papierosy.

— **Kupcy z Warszawy.** Do Białegostoku przybywają coraz częściej kupcy z Warszawy po zakup waty. Watę zdrożała o 25 proc.

— **Znaleziono.** W Komendzie Policji Państw. pow. Białostockiego (Warszawska Nr 3) znajdują się do odebrania przez prawego właściciela pieniądze, znalezione tu st. Białystok.

— **Informator lekarski m. Białegostoku,** który ze względów technicznych dotychczas nie ukazywał się — w najbliższych dniach opuści prasę.

— **Organizacja samopomocy zde-mobilizowanych oficerów.** W d. 25 czerwca rb. ma się odbyć w Warszawie zjazd oficerów zde-mobilizowanych.

— **Białystok się buduje.** Przy ul. Sienkiewicza 36 wybudowany szereg sklepów.

— **Zamówienia z Warszawy.** Fabrykanci miejscowi otrzymali z Warszawy zamówienia na sukni wojskowe.

Pożar Augustowa.

(Telefonom od własnego koresp.)

Augustów, dnia 10 czerwca 1922 r. (godz. 9 rano).

Morze płomieni.

W chwili obecnej, kiedy wam to gramam, w mieście naszym szaleje niszczycielski żywioł. Cała lewa połać rynku wraz z przyległą dzielnicą ogarnięta pożogą.

Dookoła płonącego kwartału tłumy apatycznej gawiedzi. Ciśnieniem zaulkami w panicznym popłachu — niby wezbrany powódź — nury górskiego potoku — rwie i prze-wala się warkna fala głów ludzkich, unosząc z sobą pochwycone w pośpiechu szczątki mienia i dobytku. Worki z bielezną i pościelą, ilumioki i zawiniątka, jakieś szczególnie cenne lub wzbijające się rozpacz przygodnie, mimochodem, zabrane przedmioty.

Nad wrzawą zgłaskiwej rzeszy górą desperackie okrzyki pogorzelców. Słychać płacz dzieci i histeryczne zawrodoenie kobiet. W Augustowie dziś dzień dopustu.

Gdzie zrodziło się nieszczęście?

Ode polegać można na czerpanym dorywczo w tym zainicjacji informacjach hydra płomieni wyłęga się w stolarni jednego z rynkowych zaulków. W niewyjasniony dotychczas sposób zlatniły się nagromadzone, wory i odrazu słupem ognia uderzyły pod nieużytkowany strop pracowni.

W parę chwil cały dom płonął, jak pochodnia.

Zanim zdolano pomyśleć o jakimś ratunku, ogień rozszerzył się już na sąsiednie domostwa, czemu sprzyjał dość silny wiatr od wschodu. Morze płomieni rozlewało się z żywotową gwałtownością.

Akcja ratunkowa.

Groza rosnącej z zawrotną szybkością klęski postawiła na nogi — pomimo bardzo wczesnej pory — całą ludność miasteczka, przede wszystkim, oczywiście, miejscową Straż Ogniową, Policję i wojsko. Zalogujący w mieście i, Publicznych obłą bezzwłocznie główną pracę i kierunek. Dowódz-

two Pułku prócz ludzi i koni udzieliło wszelkich posiadanych środków pomocy. Miejsce pożaru zamknięto kordonem, przy ocalonych sprzętach piętrzących się w bezładnych zwalach, ustawiono straż, na ulicach przywrócono możliwość komunikacji. Jednocześnie dziel-słatki toporów i siekier w muskularnych dłoniach ulanów kładły tamę rozszalałemu żywiołowi. W bardzo krótkim stosunkowo czasie przybyła straż ogniowa z Suwałk.

Potęga milionów.

Wśród obiektów zagrożonych znajduje się młyn. Właściciel tegoż w obliczu niebezpieczeństwa obiecał kilkumilionową nagrodę za ocalenie. Sowiata premja zachęciła tak bardzo obydwa pogotowia straży ogniowej i policję, że zajęły się one niemal wyłącznie ratowaniem młyna, pozostawiając resztę miasta swojemu losowi.

Tu więc cała akcja ratunkowa spadała na dzielnych ulanów. Ci, co nastawiali swe piersi w obronie Ojczyzny i tym razem poszli tam, gdzie kazał im honor polskiego żołnierza, mało dbając o przyrzeczone skarby. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na

gmachy publiczne.

jak ratusz, więzienie karne, dwie szkoły i siedzibę P. K. U. Zandarmeria wojskowa przeprowadziła więźniów w bezpieczne miejsce, z urzędów wyniesiono w porę akta.

Wszystkie wysiłki zmierzają do umieszczenia pożogi, które to zadanie nieleżmiernie trudne. Zachodzi obawa, że pastwą płomieni padną także inne dzielnice.

Augustów, 10 6 (godz. 1 popoł.).

Pożar został zlokalizowany

o godz. 12 w południe, dzięki udziałom 1 pułku, którzy do upadłego

się czarnymi zgłaskami zapisze na szpałach „Trąb”, nadmieniam, iż następującym 14 zarządcom następujących 14 instytucji należących do słowa szczerzej podziękuję, a mianowicie:

1) Towarzystwu Popierania Sztuki i Sztuki — za współpracę w urządzaniu tego przedstawienia, 2) Tow. Przyjaciół Elżby Orzeszkowej za opracowanie tekstu utworu „Protest”.

3) Tow. „Muza” za napisanie doń libretta na motywach pieśni: „Mów do mnie jeszcze”.

4) Tow. Dobroczynności za bezpłatne wydanie „Protestu”.

5) Tow. Pol. Czerwonego Krzyża za zastępowanie tutaj „Pogotowia Ratunkowego”.

6) Tow. Rolnicznemu za przyjęcie naszej pieśni.

7) Związku Ziemi — toż samo.

8) Tow. Hygieniczno-Oświatowemu za lepszą część w tem działaniu hygieniczno-oświatowym.

9) Towarzystwom: „Kola Polek”, „Związkowi Okręgowemu Kolek Rolniczych”, „Stowarzyszeniu Uczniów Państwowych”, „Klubu Robotniczym”, „Tow. Du-

mu Ludowego” oraz „Miejscowemu Tow. Nauczycieli szkół średnich” za trudy, przy „Proteście” poniesione.

Czolem, panowie, i cześć!

Są tu wszystkie stany, klasy, stopnie, schody, warstwy. Bez różnicy gatunków, płci, wyznań, przekonań, narodowości. Dopiero teraz wiemy, co znaczą słowa Helnego:

„Wszystkie mnie nie rozumieci, Diugom nie rozumiał was. Gdyśmy jednak w błocie brneli — Zrozumiełiśmy się wraz!”

Na tem posiedzenie zakończono.

„Trąba” tryumfowała, a umiściwszy „Protest” na miejscu naczelnym, zaopatrzyła go skromną uwagą, iż dano jej „Trąbie”, zupełną satysfakcję na owym posiedzeniu, w którym uczestniczyło 7 osób, reprezentując 14 zarządów 11 stowarzyszeń.

„Beben” z wściekłości oddał swą skórę na beben.

Zaczem „Trąbo” nasza bebeni grzmie!

Wandzik.

**Pamiętajcie
o niedoli
repatriantów.**

INFORMATO

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Biuro transportowe.
Henzel—Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żeglug. Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34, Tel. 211

Biuro Polak S. A. (Transport Polski) Kap. zakł. Mk. 100.000.000 złotych. Transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cła, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific BIALYSTOK
ul. Sienkiewicza 5.
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Zatwierdzone prochy
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej.
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego

Krawcowski.
Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obywateli na płaszcze i frace wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiety z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwinne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Rzeszpol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Sokoła). Obstatunki wykonywane się sumiennie i punktualnie.

SUKNO angielskie i tomaszowskie
Własne i Ochrymski, Sienkiewicza 18. Wszelki wybór materiałów najlepszych gatunków sezonowych. Przy większych zakupach na raty.

Rękawiczki, obuwie i skóry.
Złoty Samoilowski, Lipowa 16. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka Hurtownia Skór. ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry pędziane chromowe, towar hamburski, gładzi lakier.

Albit.
Wyrób laboratorjum „Sanitas”
Jest najlepszy środek do czyszczenia białych pantofli. Nie psuje obuwia i przydaje jej należyta białosć. Zadać wszędzie!

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
Własne przedstawicielstwo znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Żel.-betonowe wyroby i skład mat. budowl.

M. KLEMPNER GRODNO
adres pocztowy ul. Horodnicka 3 tel. 141.

Skład ul. Mieszczańska 1 w podwórzu, również od pl. Batorego 11 i ul. Mostowej 2.

Kręgi do Studzien

stale na składzie
Lekarze specjaliści orzekli, że choroby żołądka i epidemiczne powstają z wody zgnitych studzien drewnianych!—Usuwać takowe, budując zdrowe betonowe, dające jedynie zdrową i czystą wodę a znacznie są tańsze i trwalsze od przedkogniających, wodę zatrzymujących studzien drewnianych



RED STAR LINE (LINIA czerwonej gwiazdy)

GRODNO Dominikańska 1.

Jedyna bezpośr. (bez przesiadania) komunikacja:
Antwerpja—New-York,
Antwerpja—Kanada,
Gdańsk—N. York,
Hamburg—N. York.
Ustnych i pisemnych informacji udziela bezpłatnie Filja Grodno, Dominikańska 1 i Centrala Warszawa, Marszałkowska 137.
Cena karty okręt. do N. Yorku 186 dol. oraz 8 dol. pod amerykań.

Księgarnia.
Księgarnia Dominikańska 3-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb. i mat. piśm., książki buchalter. i t. d. Hurt. det.

Wyrób Laboratorjum „SANITAS”
Krem Metamarloza „Gejsa Nr 1” poleca się przeciw oparzeniom, pękom i żółtym pląsom. Ślad w aptekach i składach aptecznych

Qadnietwo.
Towarzystwo Qadnietwo Parcelacyjne „Taspar” w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Odlewnia żelaza, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.
E. Dojlidzki
BIALYSTOK, ul. Grunwaldzka 35, Tel. 250

Poleca:
Osie do wozów wszelkich wymiarów i fasonów
Buksy wozowe torzone.
Płyty, ruszta i drzwi kuchenne.
Drzewiczki hermetyczne gwarantowane do pieców.
Wykonuje:
Wszelkiego rodzaju odlewy surowe i tożone dla garbarń, myłowni i tartaków i t. d.
Skład żelaza i wyrobów żelaznych
E. DOJLIDZKI
ul. Kupiecka Nr 1, telefon 177 (egz. od 1887 r.)
Żelazo, blacha, gwoździe, garnki, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze. Wielki wybór artykułów techniczno-budowlanych.

Wina wódki.
Jakob Litwysz. Wina owocowe. Skład win i wódek. Rynek Kościuszki Nr 11. Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowińscy
Rynek-Kościuszki Nr 9
polecają: pierwszorzędnych firm Wódki, likiery, Wina, towary kolonialne, Mąkę na babę, wanilie, migdały, rodzenki i różne zapachy. Cygara, Mydła toaletowe „Puls”.

Domy Handlowe.
Dom Handlowy Mieczysław Szagalski.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Partowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych: manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne. Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skó-

ry podszewiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.
Wyroby szklane.
T. Szobedski i W. Anulawski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyboru Słomskiego, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Zakłady Elektrotechniczne.
Bracia Parys, Lipowa 40 w podwórzu. Instalacja, naprawa i przewijanie: Oświetlenia motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oporników, amperów i woltomierzów, przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. p.
Budowa i naprawa telefonów i urządzeń telefonicznych.
Wyrób: tablic rozdzielczych, kolektorów, oporników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

Technika i elektryczność.
R. Godycki-Cwirko i s-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr 15, instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Galanteria i mody.
Magazyn damskich ubrań A. Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki Nr 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spódnice, fartuchy.

Emilja.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki Nr 2.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Księgarnia.
E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31. Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, biuletynistyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.
„Ognisko” Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska Nr 10. Jadyne i najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmiennicze hurtowo i detalicznie.
Café Restaurant
Grand Café, Jan Pytko i s-ka, ul. Dominikańska 20 tel. —

Galanteria.
B. Escheński, ul. Dominikańska 14, galanteria damska i męska, bielizna.
Papier i galanteria.
Ch. Szuszan ul. Pocztowa i materiały piśmiennicze i galanteria.
D. Arciszewski Dominikańska 23 pa pier, mater. piśm., galanteria.

Sprawozdanie
Kółka Amatorów Inteligencji Prawosławnej w Białymstoku
Z Wieczoru - Koncertu
w dn. 1 czerwca 1922 r.
Ogólny dochód z ofiarami 845070.—
Rozchód 565745.—
Pozostało 279325.—
Z tej sumy - Kółko składa ofiary na repatriantów mkp. 30000 dla rodzin zabitych policjant. „ 20000

Eksploatacja lasów.
Poważny przedsiębiorca przeprowadza własnymi środkami eksploatację lasów na rachunek właścicieli, zastrzegając dla siebie część osiągniętego ta drogą zysku.
Udziela pomocy przy uprzedmiotowieniu majątków.
Łask zgłoszenia pod adresem E. Kaczkowski, Warszawa, Mokotowska 41 m. 47

AK Najskuteczniejszy środek przeciwko 68 1-1
Osłabieniu i wyczerpaniu organizmu. Niemocy, neurotyzmość (anemii) Brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.
Pigułki Siłotwórcze
Wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski” w Warszawie Młodsza 5.
Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu! Zadać w aptekach i składach aptecznych.

A. Szabł róg ul. Hooversa i Kolożan-skiej papier, mater. piśm., galanteria.
Ekspedycja.
„Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Wład. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. Nr 158
Cukiernia.
Aleksander Blach, ulica Pocztowa 11, tel. — cukry, ciasta, torty, kawa, herbaty.

Fabryki tytoniu.
„Stambuł” ul. Bonifaterska (dawn. Tatarska) Nr 11, tel. 12.
Sól i śladzie.
Ch. Brzozowski, Policyjna 3 tel. 154. Prowadzi Śladzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Tapiczeria, Pracownia i Sklep Meblowy,
I. Weinstein, plac Batorego Nr 11.
Miary i Wagi
„Równowaga” zatwierdzonej sprawdza nie i regulowanie wag i miar dykt. drobnego, oraz naprawy i t. p.
Ceny ujęte taryfą państwu
Skład wag, odważników, miar obiętości i długości. Biuro i magazyn pl. Teatralny 9.

Wódki i likiery.
Jaffe i s-ka. Grodzka, Rektoryka, Fabryka wódek i likierów. Grodno — Przystan Chlebna, telefon 148.
Skład win wódek, i likierów Isaaka Szapina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka Nr 1, (dom własny) tel. 56.

Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Laz”, Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymonowicz, Sz. Fruch i I. Dureczynski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefon: 150, 256, 257.
Abel Dworecki, Przemysłowy Grodno, ul. Podolna 5, tel. 205.

Technika.
Z. Krupski, ul. Dominikańska Nr 24, Skład techniczny i elektrotechniczny, Biuro instal. elektrotechn.

Manufaktura.
Manufaktury, materiały sezonowe, sprzedaż w tytoniowym sklepie S. Kojner, Dominikańska 19.
„EKONOMIA” Skład hurtowny i detaliczny manufaktury i bielizny. Ceny niskie. Ul. Napoleona (d. Polowa), Nr 4 m. 7 (naprzec. Hotelu „Royal”). (tel. Nr 100)

Nowa pracownia Sukien.
Amalia Bronińska, ul. Orzeszkowej Nr 52, dom p. Kijki, wchodzi z mostu na lewo i piętro, przyjmuje wszelkie roboty damskich sukien i dziecięcych oraz ksjumów. Wykonuje elegancko, terminowo i tanio. Szyją wykwalifikowane panie.

Tartak i Heblarnia „Poniemu”
J. Margollis, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Malarnia i wytwórnia szyldów.
T. W. „Rekord” ul. Dominikańska Nr 25, szyldy, plakaty i dekoracje teatralne.
„Art” ul. Dominikańska nr 25, szyldy, wszelkie wyroby malarskie artystycznie po cenach konkurencyjnych.

Ogrodnictwo i handel nasion.
Marjan Form ul. Dominikańska Nr 28 Krawcy.
M. Brawur krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materiałów jakoś dostarczonych wykwinnie i sumiennie. Ceny umiarkowane.

A. Turjański róg ul. Hooversa (d. Iwanowskiej) i Kolożan-skiej. Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonane wykwinnie, z gwarancją poprawy. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary białe.
J. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska Nr 5, tel. 49.

Materiały budowlane.
N. Klempner, Grodno, Horodnicka Nr 3, tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Grodno
Dominikańska 1 tel. 125.
Cunard-Line Białystok
Sienkiewicza 19 tel. 89.
Największe, najszybsze i najdogodniejsze okręty na kuli ziemskiej. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Domy handlowe.
Dom Handlowy „POLONIA”. Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel Słowiański, m. 1. Ekspert i import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlane, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy p. i Gustaw Chudala i s-ka Grodno, 2 k. Aleksandrowski 8. Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze, dostawia łakowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Skład broni, naboju, przyb. myśliwskich.
A. Szarasiak ul. Dominikańska 25.
Skóry i farby anilinowe.
J. Rosznikowicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbaria skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6.
Białostocka Hurtownia skór, Oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr 23, obok firmy S. Szanter poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

LOU większą ilość posiada, na sprzedaż Związek Producentów Ryb ul. Kilińskiego Nr 8, 3-1 71

Tokarnie
sprzedam: metrówkę ciężkiego typu oraz wszelkiego rodzaju naczynia warsztatowe ul. Sienkiewicza 132. B. RYDEL. 65

Ogłoszenia drobne. białostockie
Sprzedam: skrzypce. Fabryczna 29 m. 2. 63

Sprzedaż się ka-
wiarnia przy Zółtkowskiej 2. Krowczyński 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

Rydzka i waga 60
Rydzka i waga 60

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś

„MARTY”

Ostatnia **ATRAKCJA Paryża**

dramat życiowy, o silnym nastroju w 6 aktach. Osiągnięty na tle powieści „Margrabin”. Wykonany przez pierwszorzędne sily artystyczne Paryża z udziałem pełnej uroku i wdzięku, najwybitniejszej z gwiazd francuskich

Pauliny Duval

Kasa czynna od 6.30 wiecz.

w roli głównej.

Początek ostatniego seansu o 10.20 w.

BIAŁYSTOK.
Kino
„MODERN”

ponury dramat dziejowy

Dziś arcydzieło filmowe wytwórni „SASCHA” Wiedeń

„TRZĘSAWISKO”

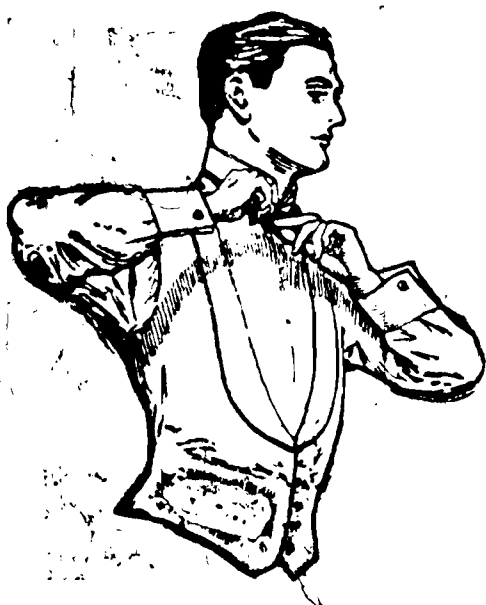
w 6 wielk. aktach

W rolach głównych

Marja Palma i A. Capozzi.

Ostatni seans o g. 10 wiecz.

Wracamy do stosunków przedwojennych.



Każdy już stwierdza niezbicie, że paskarstwo ginie, że handel oparty na wyzysku wali się w przepaść. Publiczność dosyć skwapliwie pomaga mu w tym, jednym słowem powoli, ale systematycznie wracamy do czasów normalnych.

Najbardziej zdeklarowani paskarze ciągle jeszcze bronią straconej pozycji, choć życie ściera ich bez litości. Z sercem zalanem gorącością obniżają ceny, lecz mimo to, w sklepach ich pustki.

Tę sytuację w lot zrozumieli kupcy, którzy chcą i umieją pogodzić swoje interesy z korzyścią klienteli, pomimo, że warunki chwili obecnej są wyjątkowo ciężkie dla wszelkich solidnych poczyniń przemysłowych, czy handlowych, opartych na realnej podstawie uczciwej kalkulacji.

Nie zrażeni ogromnymi trudnościami stworzyliśmy w lutym zeszłego roku nową placówkę, i dzięki godnemu traktowaniu naszych klientów, zmuszeni byliśmy przenieść się do powiększonego lokalu.

HASŁO NASZE. Towar tanio nabyty i tanio wyprodukowany sprzedajemy tanio klienteli.

Cel ten udało się nam osiągnąć przez odpowiednie zorganizowanie strony przemysłowej i handlowej. Stworzyliśmy w tym celu własne warsztaty bielizniane pod kierunkiem najzdolniejszych fachowców, a jednocześnie nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki z fabrykami manufaktury w kraju i zagranicą. Dzięki temu możemy produkować i sprzedawać towar wykwinny, solidnie wykonany i po cenie wytrzymującej wszelką konkurencję.

Jesteśmy w obecnej chwili zarzuceni zamówieniami, pomimo to każde świeżo przysłane zamówienie zostaje natychmiast wykonane.

Na sposób amerykański każdemu klientowi posyłamy chętnie z otrzymanych nowości próby, a stałym naszym Klientom udzielamy również kredytu.

Dla zapoznania Sz. Klienteli z naszą działalnością niżej przytaczamy niektóre nasze działy.

Kupony na garnitury męskie od Mk. 9,000.

Dział męski:

Palta nieprzemakalne zagran. materiałów	od Mk. 14,000
Koszule kolorowe z najlepszego zefiru	3,500
„białe z gorsami i mankiet.	4,000
Kołnierzyki stojące, stoł. wykładane	450
„mieszkie pikowe	250
Pyjemes (ranne garnitury, szlafroki)	10,000
Skarpety wełn. fildekos. i jedwabne	400
Kalesony i koszule nocne	2,000
Koszulki i kalesony siatkowe	2,500
Rękawiczki, laski, spinki, paski, krawaty,	
Gietry, podwiązki, półkoszulki i t. d. i t. d.	

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem:

Dział damski:

Pończochy damskie	od Mk. 800
Sukna, Bostony, Gabardiny, Korty, Kangary, Szewioty,	
Materiały bluzkowe, pościelowe, Zefiry, Płótna,	
Trykotiny krajowe i zagraniczne, Eponge, Jedwabie i wszystko, czego dusza zapagnie.	

Dział perfumerji:

Wody kolońskie, Perfumy, Pudry, Kosmetyki
środki ochronne i t. p.

Żądajcie próby:

DOM TOWAROWY J. EWIGKEIT i J. WERTANS,

Warszawa, Trębacka 3.

Telefon Nr 113-91.

29 2-1

DOKTOR
M. KANEL

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Przyjmuje od 9-12 i od 5-8.
Dzieci i kobiety od 3-4
osobne wejście.
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37
PARTER.

Doktor
Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne
powróciła
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa № 1.

5419 26-20

AKUSZERKA
Marja Grabek

Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary ulica. Wróbla, Nr 1-4

Lubelska Fabryka Smarów
T. NAZAREWIOZA

poleca znakomitą smarówkę do wozów, smar „Tovolta” własnego wyrobu i oliwę do maszyn.
Sprzedaż hurtowa; na beczki i skrzynie od jednego kg. do sześćnastu. Żądać tylko ze stemplem fabrycznym wypalonym na każdej skrzynce. Na żądanie wysyłamy próby. Przedstawicielstwo pożądane.
Lublin, Bronowice № 54

DOKTOR
D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-cj i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37
II piętro.
13- 3528

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje

spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 26-21

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki poszukuje Geometri w celu przeprowadzenia pomiarów łak przestrzeni około 3000 morgów w Szczuczynskim.
Oferty należy składać do Urzędu Wojewódzkiego, Białystok (Wydział Rolnictwa) do dnia 15 czerwca r. b. Bliższych informacji na miejscu, u dziela się w Urzędzie Wojewódzkim Inspektorat Majątków Państwowych.

Suknie, Kostjumy, Okrycia

damskie i dziecięce
solidnie wykonuje nowo otworzona pracownia

Kazimierz Sołtys

przy ul. Szopena № 1 (obok Monopolowej) w Białymstoku.

DOKTOR
Leon Kryński

specjalista chorób dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4685 Białystok, Lipowa № 22-26-20

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa № 17. 4480

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiałuz-
jowskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (608 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (p. Niemiecka.)
26-2 w Białymstoku. 3321

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek. Kościuszki № 3 od g. 5-7 w. 4894 16-1

DOKTOR
Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje od 10-12 i od 4-7 (choroby weneryczne, kobiece i skazy) Białystok, Lipowa 17.